

Jan Tyrawa

Chrystologia Deklaracji Dominus Iesus

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 21-31

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP JAN TYRAWA

CHRYSTOLOGIA DEKLARACJI *DOMINUS IESUS*

Jak w każdym przedłożeniu postawiony temat domaga się bliższego wyjaśnienia i sprecyzowania. Już pobieżna lektura Deklaracji *Dominus Iesus* wskazuje ewidentnie, że Autorzy Deklaracji nie chcą przedstawiać wykładu z chrystologii, lecz autorytetem Kościoła głoszą Chrystusa wiary. Stąd też w pierwszych trzech rozdziałach Deklaracji poświęconych Jezusowi Chrystusowi pięć razy powtarza się formułę obligatoryjną dla wiernych Kościoła co do przedkładanej prawdy wiary: „Należy mianowicie *mocno wierzyć*” (5), „Należy bowiem *stanowczo wyznawać naukę wiary*” (10), „Należy więc *stanowczo wyznawać naukę wiary*” (11), „Należy bowiem *wyznać stanowczo*” (13), „Należy więc *stanowczo wyznawać jako prawdę wiary*” (14).

Proklamacja wiary, przedkładana w Deklaracji, posiada jednakże swoją chrystologię, swój własny system porządkowania materiału i jego wykładu. Chrystologię Deklaracji można by określić jako kontekstualną¹. Osoba Jezusa Chrystusa jest rozważana i ukazana w trzech kontekstach, jako odpowiedź na trzy zasadnicze błędy chrystologiczne² odnotowywane dziś przez Kongregację Nauki Wiary. Chrystus w kontekście objawienia, Trójcy Świętej i zbawienia. Wokół tych trzech kon-

¹ Termin ten jest znany chociażby z dzieła H. Waldenfelsa, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*, Katowice 1993. Używamy go jednakże w innym znaczeniu.

² Odnosnie do błędów chrystologicznych podnoszonych przez Deklarację, por. M. Pyc, *Współczesne błędy chrystologiczne*, AK 134(2000)2, s. 282-295; D. Kowalczyk, *Nietolerancja Jezusa Chrystusa, czyli wszyscy muszą mieć rację...*, PP 11(2000), s. 154-166; L. Kamykowski, *Wobec błędnych poglądów na temat Jezusa Chrystusa w perspektywie Wielkiego Jubileuszu roku 2000*, w: *Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. Program duszpasterski na rok 1996/97, Katowice 1996, s. 145-159.

tekstów zostanie uporządkowany materiał niniejszego przedłożenia, i będą stanowić one jego części.

JEZUS CHRYSTUS JAKO PEŁNIA I OSTATECZNOŚĆ OBJAWIENIA

Lektura dzieł scholastycznych przyzwyczaiła nas do tego, że objawienie kojarzyło się nam z konkretną tezą³. Objawieniem miały być prawdy nadprzyrodzone, które Bóg objawiał, a Kościół podawał do wierzenia. Objawienie było rozumiane w wymiarze intelektualnym i noetycznym jako *locutio Dei attestans*. Bóg komunikuje człowiekowi pewne prawdy i przez to wzbogaca ludzkie poznanie. Postulat powrotu do źródeł biblijnych i patrystycznych, jak i podjęcie odrębnych studiów dotyczących objawienia, pojawił się w połowie XX wieku i został uwieńczony nauką Soboru Watykańskiego II⁴.

Zainspirowany postulatem powrotu do źródeł rozwój teologii biblijnej pozwolił dostrzec, że biblijne pojęcie „słowo Boże” to nie tyle grecki *logos*, rozumiany jako środek intelektualnej komunikacji, co raczej hebrajski *dawar*. W tym sensie objawienie jako „słowo Boże” to określenie wszelkiego działania Bożego, przede wszystkim dzieje zbawienia. Nie wyklucza się przy tym wymiaru noetycznego, ale pozostaje on na dalszym planie.

Głębsza analiza pojęcia *dawar* pozwoliła odkryć jeszcze inne jego znaczenie. Słowo Boże w znaczeniu *dawar* nie tylko oznajmia jakąś zbawczą treść, lecz równocześnie ją realizuje: zewnętrznie poucza – wewnętrznie oświeca, zewnętrznie wzywa – wewnętrznie obdarowuje łaską. Teologia biblijna ukazała zatem objawienie w jego personalistycznym wymiarze⁵.

Refleksja teologiczna podjęta m.in. przez Henri de Lubaca⁶ czy René Rataurellea⁷ ukazały, że objawienie jest zbawczym czynem Boga,⁸ przez którego Bóg ofia-

³ Klasycznym przykładem scholastycznego wykładu może być ośmiotomowa *Dogmatyka katolicka* ks. Wincentego Granat, gdzie wykład rozpoczynał się od sformułowania tezy, która zaopatrzona była w kwalifikację teologiczną i wskazanie miejsca w Piśmie św. (*dicta probantia*), na którym budowany był wywód teologiczny.

⁴ Por. H. Seweryniak, *Nauka Soboru Watykańskiego II i współczesnej teologii o Objawieniu*, CT 67 nr 4(1997), s. 21-34.

⁵ Por. E. Kopeć, *Pojęcie objawienia Bożego*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka. Tom wstępny*, Lublin 1965, s. 95-96.

⁶ Por. Henri de Lubac, *Słowo Boga w historii człowieka*, Kraków, 1997; S. Welenc, *Rozwój wiary a katolickość objawienia według H. de Lubaca*, STV 18(1980)1, s. 51-71.

⁷ Por. I.S. Ledwoń OFM, *Objawienie chrześcijańskie i jego wiarygodność według René Rataurelle'a*, Lublin 1996.

⁸ Por. M. Rusecki, *Zbawczy wymiar Objawienia*, w: *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Seweryna Rosika w 65. rocznicę urodzin*, Lublin 1996, s. 409-418.

ruje siebie i swego Syna człowiekowi. Objawienie staje się wezwaniem do życia wiecznego w Chrystusie i przez Chrystusa. W Nim rzeczywistość objawiona i akt objawiający stanowi jedno. Chrystus jest pełnią objawienia. Ma zatem wymiar historyczny, osobowy i chrystocentryczny⁹.

Objawienie w zaznaczonych wyżej wymiarach swój najgłębszy wyraz znalazło we Wcieleniu, a swoje ostateczne wypełnienie otrzymało w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrystus stał się centrum historii¹⁰. Już to wskazuje, że dokonało się ona w formie czynu Boga w historii zbawienia. W tym sensie okazało się ono odsłaniać coś, co do tej pory było zakryte. Tę właściwość objawienia Nowy Testament oddaje pojęciem *ἠποκάλυψις* – *revelatio* i ma na myśli przede wszystkim teofanie, które najczęściej rozumiane są jako objawienie eschatologiczne; przyście Chrystusa na sąd ostateczny, przyszlą chwałę synów Bożych, Królestwo Boże, a w sensie szerszym – odkrycie tajemnicy Chrystusa i dokonanego przez Niego zbawienia¹¹.

Historyczność objawienia oznacza, że Bóg wkroczył w historię przez osobne interwencje jako Zbawca. Tym aktom towarzyszy zawsze słowo interpretujące je, inaczej mówiąc odsłaniające ich sens oraz ukazujące ich ciągłość w jednej ekonomii zbawienia. Z historycznością objawienia wiąże się jego charakter osobowy. Bóg, który objawia, jest równocześnie tym, który się objawia; podmiotem i przedmiotem objawienia. Znaczy to także, że Bóg pierwszy podjął inicjatywę objawienia. Ostateczne jego wypełnienie dokonało się w osobie Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest Synem Bożym także w swojej ludzkiej naturze¹², jest osobą Bożą także jako człowiek i stąd wypełnieniem i szczytem objawienia osobowego. W ostateczności zatem objawienie staje się komunikowaniem człowiekowi Bożego planu zbawienia w Jezusie Chrystusie. To komunikowanie przybiera postać automanifestacji i samodarowania się Boga, czy inaczej mówiąc samoudzielania się Boga. W Chrystusie otrzymuje ono swój osobowy, historyczny wymiar i stąd też jest pełne i definitywne, bowiem w Nim Bóg udziela się człowiekowi w stopniu najwyższym i całkowitym¹³.

⁹Por. J. Willemse, *Jezus – pierwsze i ostatnie Słowo Boże (Mt 1, 1-13 i J 1, 1-18)*, Conc (1965) nr 1-10, s. 715-727; L. Bouyer, *Syn Przedwieczny*, Kraków 1999, s. 58-69.

¹⁰Por. E. Ozorowski, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki (Hbr 13, 8). Obecność Chrystusa w świecie*, StTbI 16(1998), s. 66-78; J. Szlaga, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki (Hbr 13, 8) w kontekście chrystologii nowotestamentowej*, w: *Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego, Homo meditans* 19, Lublin 1998, s. 31-41; C. Bartnik, *Chrystus ośrodkiem wszechświata i historii*, w: *W blasku Eucharystii*, Wrocław 1996, s. 315-322.

¹¹Por. E. Kopeć, dz. cyt., s. 105-106.

¹²Por. P. Schäfer, *Prawdziwy Bóg – prawdziwy człowiek we współczesnej teologii*, ACr 17(1985), s. 327-344.

¹³W. Wołyniec, *Chrystus, Słowo wcielone, pełnia objawienia*, WPT 4(1996) nr 2, s. 123-132.

Wyjątkowość Chrystusowego objawienia wyraża się również w tym, że Chrystus jest samym Objawieniem; przedmiotem objawienia jak i jego podmiotem. Chrystus objawia siebie jako przedmiot wiary, jako żywa i absolutna Prawda. Spotkanie z Nim staje się spotkaniem z Bogiem, wierzyć Jemu oznacza wierzyć Bogu. Chrystus ukazuje siebie jako immanentnego względem ludzkiej historii, jest w niej obecny, ale równocześnie jako absolutna Transcendencja. Już to jest elementem Jego *kenozy*. Bóg objawia się nie tyle przez Chrystusa, ile objawia się w Chrystusie.

Cechą charakterystyczną Chrystusowego objawienia jest to, że z jednej strony jest ono kontynuacją starotestamentowego słowa prorockiego, ale z drugiej strony posiada swój oryginalny autorytet i moc, i w tym sensie przewyższa to pierwsze. Chrystus z jednej strony ukazuje siebie w kontekście tytułów starotestamentowych, np. króla. Jednakże, co znaczy, że On jest królem, interpretuje to samym sobą, a nie treściami starotestamentowymi. On sam jest ich treścią. Również i tym sensie Chrystusowe objawienie jest najwyższe i ostateczne.

Ostateczną interpretację tej cechy objawienia podaje sam Chrystus w tak zwanym „sekrete mesjańskim” (Mt 17,9; Mk 9,9; Łk 9,36). Chrystus zabrania Apostołom obwieszczać, że jest Mesjaszem, aż do czasu Jego zmartwychwstania, bowiem dopiero w świetle zmartwychwstania daje się poznać ta prawda o Nim. Tak też należy widzieć wszelkie słowo Chrystusa odnotowane przez Ewangelie. Zostało ono spisane już po zmartwychwstaniu, w świetle zmartwychwstania jest podawane i interpretowane.

Dopiero w tym miejscu objawienie może być w sposób właściwy rozumiane jako poznanie. Misterium Boga ujęte w słowo Chrystusa staje się depozytem i treścią wiary. Staje się normą w historii¹⁴. Jest epifanią Boga niewidzialnego na sposób ludzki, w i poprzez historię, ciało i język Chrystusa, a zatem na sposób jedynie możliwy do odczytania przez człowieka. Jest najpełniejszą odpowiedzią na pytanie, kim jest Bóg, a pełnią tego objawienia jest Jezus Chrystus. Pytanie o Boga jest pytaniem o Chrystusa. Jest to pytanie o Boga-Ojca¹⁵.

Objawienie, które w osobie Chrystusa otrzymuje osobowy wymiar, objawia człowiekowi nie tylko Boga, lecz także samego człowieka. Ukazuje mu jego przeznaczenie do bycia przybranym dzieckiem Boga i pociąga za sobą konieczność przyjęcia nowej opcji egzystencjalnej, nowego stylu życia. Jest to objawienie ostatecznego sensu poszczególnego człowieka, jak i ludzkości i całego świata w jego

¹⁴ Por. P. Kurkowski, *Chrystus jest miarą wszechczasów* – uniwersalizm orędzia chrześcijańskiego w kulturze, STBł 15(1997), s. 316-325.

¹⁵ Por. J.B. Szłaga, *Objawienie ojcostwa Bożego przez Jezusa Chrystusa*, w: „Abba”, Ojciec, Wrocław 1998, s. 39-51.

ostatecznym skierowaniu ku Bogu w Chrystusie. Objawienie Chrystusa udziela człowiekowi odpowiedzi na najbardziej zasadnicze egzystencjalne pytania, udziela odpowiedzi na pytanie, jakim człowiek jest sam w sobie. Bez Chrystusa człowiek pozostaje zagadką sam dla siebie¹⁶.

JEZUS CHRYSZTUS W TAJEMNICY TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Tajemnica Trójcy Świętej, jako centralna prawda chrześcijańska, okazała się być tą prawdą, która we współczesnej teologii rodzi liczne trudności i niepokój. Deklaracja zauważa dwa zasadnicze kierunki tych błędów i niepokoi. Pierwszy to problem relacji Wcielenia i *Logosu* jako odwiecznego słowa Bożego. Wcielenie jako historyczna egzystencja Jezusa miałyby być jedynie jedną z form objawienia Tajemnicy Boga i Jego zbawczego działania. I drugi to problem relacji Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego i ich udział w ekonomii zbawienia.

Nietrudno zatem zauważyć, że wyżej zarysowane problemy dotyczą jednego z najistotniejszych problemów Tajemnicy Trójcy Świętej, mianowicie relacji immanencji i transcendencji w Bogu. Mówiąc prościej, problemem staje się interpretacja obecności Boga w świecie. Trudność tego problemu odsłaniała już filozofia grecka zmagająca się z opisem Boga w świecie. Właśnie dlatego, że nie znała pojęcia trójjedynego Boga, najczęściej tę obecność opisywała za pomocą pojęcia emanacji i za każdym razem musiało się to skończyć panteizmem. Bóg jest obecny w świecie, bowiem świat jest jego emanacją. Obecność ta dokonywała się kosztem transcendencji Boga.

Całkowicie inną koncepcję obecności Boga ukazuje chrześcijaństwo. Z jednej strony podkreśla ono transcendencję Boga, z drugiej jego immanencję. Warto w tym miejscu zauważyć, że te dwa przymioty Boga nie są w stosunku do siebie w opozycji. W opozycji do transcendencji Boga pozostaje panteizm. Bóg Biblii jest Bogiem transcendencji i immanencji zarazem. Znaczy to, że jako transcendentny Bóg nie jest niewolnikiem swojej transcendencji. Bóg samej tylko transcendencji byłby równocześnie jej niewolnikiem, zamknięty w klatce transcendencji, i to w taki sposób, że nie mogąc wyjść poza siebie, nie mógłby dokonać żadnego dzieła poza sobą: ani dzieła stworzenia, ani dzieła zbawienia. Nikt też poza samym Bogiem nie miałby możliwości poznania Boga i jakiegokolwiek przebywania z Nim.

Bóg sam rozwiązał ten problem poprzez to, że jest Trójjedyny. Zachowując swoją transcendencję, wychodzi poza siebie i w Drugiej Osobie Bożej, w swoim Synu staje się Bogiem z nami, *Emanuelem*. Jest to jego wejście w historię i w świat. Nie zatrzymał się jednak na tym etapie w swojej wędrówce ku człowiekowi

¹⁶ Por. I.S. Ledwoń, dz. cyt., s. 91 i 100-113.

i światu, i w Trzeciej Osobie Bożej, w Swoim Duchu idzie dalej i staje się Bogiem w nas¹⁷. W tym miejscu lepiej rozumiemy tę cechę objawienia, o której mówiliśmy wyżej, że w pojęciu *dawar* jest zawarta zbawcza treść i równoczesna jego realizacja. W tym świetle także trzeba widzieć dzieła stworzenia i dzieło odkupienia, jako „wychodzenie” Boga poza siebie.

Problem Boga Trójjedynego zatem to problem obecności transcendentnego Boga w świecie jako partnera dialogu z człowiekiem i w samym człowieku, jako moc i łaska jego uświęcenia (a dalej w Kościele, w sakramentach). Tę obecność teologia starożytna określiła pojęciem *hypostasis*, co zostało przetłumaczone jako osoba. Jest to o tyle słuszne, że obecność ta jest osobowa, ale w sensie uosobienia Boga, a nie w sensie istnienia w Bogu trzech podmiotowych centrów świadomościowych, co niechybnie mogłoby prowadzić ku tryteizmowi, błędowi odrzuconemu już w starożytności.

Jezus Chrystus jest jedynym Słowem Ojca, bowiem jest tym Słowem w sposób substancjalny. Jego misja jest zakorzeniona w preegzystencji *Logosu*, w wewnętrznym, trynitarnym życiu Boga. Ten, który nie przestaje być Słowem Ojca i Jego Mądrością w łonie Trójcy Świętej, w ekonomii Wcielenia staje się jedynym źródłem prawdy dla człowieka. Mogło tak stać się dlatego, że Wcielenie stanowi *proprium* drugiej Osoby Bożej. Tylko druga Osoba Boża się wcieliła i zakwestionowane powinno zostać starożytne twierdzenie teologiczne, budowane na pojęciu natury Bożej i jej jedności, że *opera Dei ad extra sunt communia*. W tym sensie Jezus Chrystus jest nie tylko jedynym objawieniem Boga-Ojca, gdyż jest Jego obrazem, lecz także Jego jedynym osobowym uobeczeniem¹⁸.

Deklaracja *Dominus Iesus* postawiła na nowo problem Ducha Świętego. Nowość ta domaga się ukazania relacji między Nim a Jezusem Chrystusem. Nie chodzi o kwestie pochodzenia, ile raczej o trynitarnie uczestnictwo w tym samym dziele samego Boga. Z jednej strony teologia jest upoważniona do tego, aby mówić o chrystocentryzmie, nie może to być jednak chrystonomizm, który nie jest zdolny dostrzec obecności i działania Ducha Świętego w Jego *proprium*. Jeśli bowiem Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem człowieka, to jednocześnie wyznanie wiary „Jezus jest Panem”, nie może się dokonać inaczej jak tylko w Duchu Świętym (1 Kor 12,3). Zagubienie tej prawdy prędzej czy później musiałoby doprowadzić do podważenia wiary chrześcijańskiej. Teologia stwierdza wprost, że tylko chrystologia w perspektywie eschatologiczno-pneumatycznej jest zdolna ukazać jednorazowość i uniwersalność Jezusa Chrystusa¹⁹.

¹⁷ Por. S. Napiórkowski, *Trynitarnie działanie zbawcze*, EK II, Lublin 1976, s. 955-959.

¹⁸ Por. tenże, *Reinterpretacja trynitarnego działania zbawczego*, tamże, s. 959-962.

¹⁹ Por. A. Nossol, *Nieodzowność pneumatologicznego wymiaru współczesnej chrystologii*, AK 132(1999) nr 2, s. 166.

Potwierdzeniem tej tezy jest już wczesnochrześcijańska chrystologia „dwóch stopni” rozwijana w Biblii i wczesnym okresie patrystycznym. Schemat *pneuma-sarx* ukazuje Jezusa jako „pełnEGO mocy SynA BożEGO”, został bowiem napelniony Duchem Świętym²⁰. Dla ówczesnej teologii *ruaCh* i *daWar* były prawie synonimami²¹.

Teologia, która skuteczność zbawienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym widzi w jedności, to teologia św. Pawła i św. Jana²². Nie chodzi o zrównywanie Wywyższonego Pana z Duchem, lecz o chrystologiczną interpretację działania Ducha. Duch jest tym, który nakłania człowieka do uznania ukrzyżowanego Jezusa jako Pana²³. Jezus Chrystus i Duch Święty muszą być nieustannie odróżniani, Jezus Chrystus jest dawcą i nosicielem Ducha Świętego – i dopiero wówczas wspólnota przyjmuje Ducha Świętego, gdy jest ona zwrócona ku Chrystusowi, ku zbawczemu działaniu Boga w Chrystusie. Chrystusa należy odróżniać od *Pneuma* pod jednym wszakże warunkiem, że rozróżnienie to uczy lepiej rozumieć ich wzajemną jedność. Chrystus jest obecny pośród nas tylko dlatego, że przed nami wszedł w porządek życia Ducha Świętego i nam się udziela w Nim i przez Niego. Jedność tę obrazuje pojęcie sukcesji apostoelskiej. Ukazuje ona, że urząd sakramentalny nie leży w naszej kompetencji, lecz ciągle na nowo jest podarowywany przez Ducha. W urzędzie tym zespała się „raz” i „na zawsze” posługi kapłańskiej Chrystusa. To co Chrystus dokonał „raz” jest „na zawsze” obecne w sakramencie, co uobecnia się w darze Ducha Świętego, który jest Duchem zmarłychwstałego Chrystusa. On sam niesie w sobie moc uobecniania. Nie można zatem ani porzucać gruntu Wcielenia, ani uciekać w jakąś dowolną pneumatologię²⁴.

Chrystus pozostanie zawsze *extra nos*, zbawienie pozostanie ciągle rzeczywistością przeszłościową, łaska rzeczywistością uprzednią²⁵. Duch Święty jest tym, który sprawia, że Bóg, Jezus Chrystus są zawsze bliscy człowiekowi. „Duch – pisze abp Nossol – nie jest zatem nikim innym jak samym Bogiem jako ten, który jest człowiekowi i światu bliski, jako obejmujący, ale nie obejmowalny, jako obdarowujący, ale nie dysponowalny, jako obdarzający życiem, ale również jako sącząca potęgą i siłą. Nie ma więc niczego innego pomiędzy Bogiem a człowiekiem jak tylko osobista bliskość Boga”²⁶. Wydarzeniem najbardziej identyfikującym i rów-

²⁰ Por. R. Król, *Obecność Ducha Świętego w Jezusie Chrystusie*, AK 132(1999) nr 2, s. 176-188.

²¹ Por. A. Nossol, dz. cyt., s. 167.

²² H. Langkammer, *Janowy Paraklet i Jego relacja do Chrystusa*, w: *Niech zstąpi Duch Twój, Homo meditans* 20, Lublin 1999, s. 29-41.

²³ Por. T.M. Dąbek, *Prawo Ducha, które daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło nas spod prawa grzechu i śmierci* (por. Rz 8, 2), ACr 26(1994), s. 173-191.

²⁴ J. Ratzinger, *Ruchy kościelne i ich teologiczne miejsce*, ComP 19(1999) nr 6, s. 78.

²⁵ Por. A. Nossol, dz. cyt., s. 171-172.

²⁶ Tamże, s. 173.

nocześnie odróżniającym Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Bóg dokonał zbawienia przez Jezusa. Jako wywyższonemu Panu przysługuje mu tak dalece Boża moc, siła i Duch, że nie tylko posiada on Ducha i nim dysponuje, ale także na mocy Zmartwychwstania może być uważany sam za Ducha.

JEZUS CHRYSZTUS JEDYNY ZBAWICIEL CZŁOWIEKA I ŚWIATA

Podjęmowany już wielokrotnie temat zbawienia znalazł w Deklaracji osobne omówienie. Wobec wielu niedających się pogodzić z nauką katolicką wypowiedzi kwestionujących jedność i powszechność Jezusa Chrystusa, Deklaracja powtarza katolicką naukę o zbawieniu, ukazując jej ciągłość w tradycji. Ukazuje Jezusa Chrystusa jako jedynego Pośrednika zbawienia, co jednocześnie nie wyklucza różnorodnych współdziałań, jednakże mają one uczestnictwo w jedynym źródle i nigdy nie mogą być rozumiane jako równoległe i uzupełniające²⁷.

Nie podejmując się w tej chwili rozwiązywania kontrowersji pomiędzy teologią wschodnią i zachodnią, wschodnia przypisuje zbawcze znaczenie tajemnicy wcielenia, zachodnia natomiast bardziej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, jedna i druga widzi w Jezusie Chrystusie wypełnienie się zbawczego planu Boga. Plan ten został zamierzony przez Boga od wieków i realizowany stopniowo aż po jego pełną realizację w Jezusie Chrystusie. Idea zbawienia jest centralną ideą całej ekonomii Starego i Nowego Testamentu. Bóg objawiał się jako dokonujący zbawienia swojego ludu i tak był postrzegany przez naród izraelski. Pełnia czasu (Ga 4,4), jaka nadeszła w Chrystusie, jest zatem nie tylko pełnią objawienia, ale również pełnią zbawienia²⁸.

Jezus Chrystus stanowi cel pasm Bożych obietnic zapisanych w Starym Testamencie i wraz z Jego przyjściem stanowią one osobowe wypełnienie²⁹. Równocześnie wypełnienie to stanowi nie tylko coś ostatecznego, lecz równocześnie nowego. To *novum* to nadobfitość daru zbawienia, co czyni Chrystusa Zbawcą jedynym i uniwersalnym, bowiem to Bóg jest absolutnym zbawcą człowieka, który zbawia

²⁷ Deklaracja, 14. Mówiąc o powszechności i uniwersalności zbawienia w Jezusie Chrystusie, nie wchodzimy w zagadnienie „nadziei zbawienia dla wszystkich”, które w ostatnim czasie zostało przypomniane wraz z publikacją książki *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*, Warszawa 2000.

²⁸ Por. I.S. Ledwoń, dz. cyt., s. 114.

²⁹ Por. J. Frankowski, *Pełne ramy dziejów zbawienia: przez Syna i dla Syna* (Hbr 1,2b), w: *Warszawskie Studia Biblijne*, Warszawa 1976, s. 138-147.

przez Chrystusa³⁰. Oczywiście i w tym przypadku również i swój udział w dziele zbawienia ma Duch Święty³¹.

Uniwersalizm Chrystusowego zbawienia ma swoje źródło w prawdzie, że Chrystus, Drugi Adam (Rz 5, 12-21), poniósł zbawczą ofiarę na drzewie krzyża za całą ludzkość jako jedyny, prawdziwy i doskonały Pośrednik między Bogiem a ludzkością³². Mógł to uczynić dzięki unii hipostatycznej. Śmierć Chrystusa dopełniona została niejako zstąpieniem do piekieł, w krainę samotności i niezbawienia, aby obdarowywać wyzwolenie od radykalnego i ostatecznego zła³³.

Bliższa analiza dokonanego w Chrystusie zbawienia pozwala stwierdzić, że zbawienie człowieka nie jest darem od Boga, lecz samym Bogiem. W zbawieniu Bóg daje samego siebie, a w sobie wszystko. I w tym sensie „Bóg jest sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Flp 2, 13). Konsekwentnie więc zbawienie to nie tylko wyzwolenie od złych mocy, lecz wprowadzenie człowieka we wspólnotę miłości z Bogiem w Jego trynitarnym życiu³⁴. Ten osobowy charakter zbawienia polega zatem na nieskończonym spełnianiu się osoby ludzkiej we wspólnocie osób³⁵.

Biblijne potwierdzenie uniwersalizmu zbawienia: „[Bóg] pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg; jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tm 2, 3-6), nie tylko stwierdza sam fakt owej woli, lecz rodzi przekonanie, że Bóg udziela stosownych łask także tym, którzy Boga nie znają lub o Nim nie słyszeli, aby i oni mogli uczestniczyć w dziele zbawienia. Nadzieja ta dotyczy również grzeszników, którym Bóg nigdy nie odmawia łaski dla czynienia pokuty³⁶.

³⁰ Por. M. Kowalczyk, *Bóg pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni (por. 1 Tm 2, 4)*, w: *Wierzę w Boga Ojca*, Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. Program Duszpasterski na rok 1998/99, Katowice, 1998, s. 49-50.

³¹ Por. J. Kudasiewicz, *Rola Ducha Świętego w dziejach zbawienia*, w: *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki* 6, Lublin 1983, s. 45-78.

³² Por. G. Witaszek, *Jezus Chrystus Zbawiciel*, w: *Tertio millennio adveniente. U progu trzeciego tysiąclecia*, Lublin 2000, s. 107-12.1

³³ Por. L. Balter, *Zstąpienie do piekieł jako rzeczywistość zbawcza*, *ComP* 5(1985) nr 1, s. 73-87.

³⁴ Por. M. Kowalczyk, tamże, s. 55-57.

³⁵ Por. A.S. Jasiński, *Osoba Arcykapłana a zbawienie wieczne w Liście do Hebrajczyków*, w: *Szukajcie zawsze oblicza Jahwe. Personalistyczne perspektywy orędzia biblijnego*, Opole 1999, s. 197-205.

³⁶ Por. *Jezus Chrystus, Jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1996, s. 154-155.

Zbawienie dokonane przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym domaga się przyjęcia przez człowieka. Nie chodzi tu jednakże o zwykłą *praxis*, działanie człowieka, lecz o wiarę. „Wiara – poucza *Katechizm Kościoła Katolickiego* – w Jezusa Chrystusa i w Tego, który Go posłał dla naszego zbawienia, jest konieczna do zbawienia. Ponieważ »bez wiary [...] nie można podobać się Bogu« (Hbr 11,6) i dojsć do udziału w Jego synostwie. Nikt nie może być bez niej usprawiedliwiony ani nie otrzyma życia wiecznego, jeśli nie »wytrwa w niej do końca« (Mt 10,22; 24,13)³⁷. Prawda o zbawieniu ukazuje zatem, że nie dostąpi się zbawienia poprzestając jedynie na swoich przekonaniach i nie wykazując gotowości do zmiany swojego myślenia i życia. Tym bardziej nie można być chrześcijaninem poprzestając jedynie na swoich wyobrażeniach o Jezusie Chrystusie³⁸. Prawda ta dotyczy nie tylko chrześcijan. Bóg bowiem znajdując sobie właściwe dotarcie do każdego człowieka, również i jemu udziela łaski nawrócenia³⁹.

ZAKOŃCZENIE

Zarysowana w Deklaracji chrystologia, rozpisana na trzy konteksty, w rzeczywistości pozostaje jedna i spójna. Każdym z tych trzech kontekstów ukazany jest jako znajdujący swoje dopełnienie i wyjaśnienie w pozostałych. Stąd też prawda o objawieniu ukazywana jest w kontekście prawdy o zbawieniu (5), domaga się „posłuszeństwa wiary” w sensie uznania objawianej prawdy, jak i przyłgnięcia człowieka do Boga (7).

Tożsamość Logosu i wcielonemu Słowa ukazywana jest w kontekście zbawienia i jedyności zbawczej ofiary Jezusa Chrystusa jako najwyższego i jedyne Kapłana (11). Podobnie relacja Syna do Ducha Świętego interpretowana jest jedną ekonomią zbawienia. „Działanie Ducha Świętego nie dokonuje się poza działaniem Chrystusa ani obok niego. Jest to jedna i ta sama ekonomia zbawcza Boga Trójjedynego urzeczywistniona w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego, spełniona przy współdziałaniu Ducha Świętego i ogarniająca swym zbawczym zasięgiem całą ludzkość i cały świat” (12).

Jedyność i wyjątkowość zbawienia dokonanego w Jezusie Chrystusie znajduje swoją interpretację w nauce o Trójcy Świętej oraz w nauce o ofierze Jezusa Chry-

³⁷ KKK, 161.

³⁸ J. Salij, *Wiara w Chrystusa jako konieczny warunek zbawienia*, w: *Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski. Program duszpasterski na rok 1996/97, Katowice 1996, s. 116.

³⁹ Por. J. Królikowski, *Jezus Chrystus jedyny zbawiciel i pytanie o zbawienie niechrześcijan*, w: J. Ratzinger, J. Królikowski, *Z Chrystusem w historii. Rozważania chrystologiczne*, Kraków 1999, s. 65-78.

stusa, dzięki czemu Chrystus zyskuje szczególne imię: „nie dano ludziom pod niebem żadnego inne imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12) (13).

Refleksja nad Deklaracją pozwala równocześnie stwierdzić nie tylko jedyność i uniwersalizm Jezusa Chrystusa w objawiania Boga i w Jego zbawczym dziele. Pozwala także stwierdzić uniwersalizm teologii katolickiej, która pyta się o możliwość zbawienia niechrześcijan – i taką znajduje. W tym miejscu rodzi się pytanie o uniwersalizm innych religii i ich teologicznych refleksji. Jeśli bowiem mają do zaproponowania jedynie bezwzględnie ekskluzywne nawrócenie, nie dostają chrześcijańskiej nauce o wolności sumienia. Jeśli natomiast stają na stanowisku relatywizmu i pluralizmu religijnego, nie tylko gubią tożsamość własnej religii, lecz także zacierają różnice pomiędzy sobą a chrześcijaństwem. Wyznawcom tych religii można byloby powiedzieć: „skoro nie ma zasadniczej różnicy między Waszą religią a chrześcijaństwem, to chodźcie do nas”. Jeśli odpowiedzą: „to wy chodźcie do nas”, usłyszą w odpowiedzi, że my powiedzieliśmy to pierwsi.

Summary

The Vatican declaration *Dominus Iesus* centers its christological discourse around three main points: revelation, Trinity and salvation. This document shows thus Jesus Christ as the fullness of God's revelation, as God's full representation and as the complete salvation for humankind. All three aspects have close correlation because thanks to them the Christian revelation becomes a historic event, unity of Christ and the Holy Spirit does not lose its *proprium* and salvation means not only liberation from sin and evil, but also a participation in God's life. The declaration is also a means of showing the universalism of the Catholic theological reflection.